

# Wiesław Krajka

---

## "Joseph Conrad : Consciousness and Integrity", Steve Ressler, New York and London 1988 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 81/4, 375-382

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

romantyków głównie na temat Grecji<sup>6</sup>. Na tej podstawie może formułować poglądy o romantycznej wizji antyku jako okresu „panowania harmonijnej jedności podmiotu i przedmiotu, ich doskonałej adekwatności” (s. 24), o starożytności jako epoce, w której „dualizmy były jeszcze nieobecne” i która „stanowiła okres harmonii i piękna” (s. 25). Gdy więc w następnej części pracy analizuje badacz wizję Rzymu jako ośrodka refleksji Krasińskiego nad starożytnością, to ten brak rozróżnienia może niepokoić. Rzym: materialistyczny, racjonalistyczny, jednostronny, schyłkowy jako synonim „antyku” i Grecja: symbol harmonii, przepojenia materii pierwiastkiem duchowym, równowagi — również jako synonim „antyku”?

Pytania te nie kwestionują jednak wyborów metodologicznych i wniosków badacza, w istocie potwierdzają jego koncepcję interpretacyjną — zamiśl koncentrowania uwagi na dualizmach i antynomiach światopoglądu romantycznego.

Maria Kalinowska

Steve Ressler, JOSEPH CONRAD: CONSCIOUSNESS AND INTEGRITY. New York and London (1988). New York University Press, ss. X, 168.

*Joseph Conrad: Consciousness and Integrity* jest jedną z bardziej interesujących pozycji w conradowskim stanie badań ostatnich lat. Poprzez pryzmat problematyki prawości i moralnej dojrzałości („*integrity*”) postaci ogniskuje rozważania na *Jądrze ciemności*, *Lordzie Jimie*, *Nostromo*, *Tajemnym wspólniku*, *W oczach Zachodu*; zajmuje się marginalnie *Księciem Romanem* i *Zwycięstwem*. W tradycji owych badań sytuuje się najbliższej publikacji Alberta J. Guerarda *Conrad. The Novelist* (najczęściej przywoływanej przez Resslera), prezentującej psychologiczno-symboliczną wizję dzieł autora *Lorda Jima*, oraz Thomasa Mosera *Joseph Conrad. Achievement and Decline*, udowadniającej tezę, iż późniejsze utwory pisarza były artystycznie słabsze od wcześniejszych.

Zdaniem Resslera, „*integrity*” zajmuje miejsce centralne w kompleksie Conradowskich problemów moralnych. Badacz rozumie przez nią poznanie i zaaprobowanie moralnej istoty osobowości, samoświadomość postaci — uzyskane poprzez cierpienie oraz doświadczanie sytuacji ekstremalnej i tragicznej rzeczywistości, a zwłaszcza poprzez przewyżczanie tak typowego dla Conradowskich bohaterów wybujałego indywidualizmu, idealizmu, jak też sceptycyzmu, poprzez autorefleksję prowadzącą do wyartykułowania własnej tożsamości. Według Garnetta podróż Conrada do Konga przyniosła taką właśnie transformację jego „ja”, uzyskanie prawości i dojrzałości moralnej przez samego pisarza: przemianę postawy bezrefleksyjnej i romantycznej w rozczarowanie rzeczywistością, jej szerszą i pogłębioną wizję. Osiągnięcie „*integrity*” stanowi również proces od poznania tragizmu egzystencji do przewyżczenia go. Ujęcie Resslera pokrewne jest zatem formule przełamania wyobcowania bohaterów poprzez ich zaangażowanie w sprawy społeczności, formule zaprezentowanej przede wszystkim przez Iana Watta, a także np. przez niżej podpisanego<sup>1</sup>, i sytuuje się w grupie tych ujęć światopoglądu

<sup>6</sup> Na temat romantycznej wizji Grecji zob. np. uwagi autora na s. 82—83, 122—123.

<sup>1</sup> I. Watt, *Joseph Conrad. Alienacja i zaangażowanie*. (1964). Tłumaczyła z angielskiego H. Carroll-Najder. W zbiorze: *Conrad w oczach krytyki światowej*. Warszawa 1974, s. 151—156. — W. Krajka, *Izolacja i etos. Studium o twórczości Josepha Conrada*. Wrocław 1988, passim.

Conrada, które przyznają przewagę pierwiastkowi afirmacji nad elementami pesymizmu i katastrofizmu.

W omawianej tu książce dominuje metoda „*close reading*” — analizy tekstowej zogniskowanej głównie na problematyce etycznej oraz charakterystyce postaci i ich działań. Autor udowadnia tezę, iż uosobieniem najwyższego stopnia „*integrity*” jest postać Razumowa z powieści *W oczach Zachodu*, co czyni z niej najwybitniejsze dzieło Conrada. Owo rozumowanie prowadzi do ujmowania całej jego twórczości w formę paraboli, której punkt szczytowy stanowi ten właśnie tekst. Celowa wydaje się zatem choćby szkicowa rekonstrukcja wyводу, w którym Ressler przedstawia ewolucję twórczości Conrada ku coraz doskonalszej artystycznie realizacji „*integrity*” (jej kolejne etapy to *Jądro ciemności*, *Lord Jim*, *Nostramo* i *Tajemny wspólnik*).

Zawartą w rozdziale drugim („*Heart of Darkness*”: *Loss of Self* — „*Jądro ciemności*”: *utrata „ja”*) kontrowersyjną interpretację utworu wymienionego w jego tytule zasada Ressler na niepochebnej ocenie Marlowa. Nie wydaje się słuszne zdecydowane potępienie go za zaakceptowanie protekcji, dzięki której otrzymał stanowisko kapitana statku płynącego do Afryki, za tolerowanie fałszywego wyobrażenia agentów o jego postępowaniu i wpływach w centrali, uznanie go za podobnego do Kurtza oszusta moralnego, za człowieka zaślepionego idealistyczną a żłudną wiarą w misję białych kolonizatorów na Czarnym Łądzie. Bohater ten jest bowiem kształtowany przede wszystkim jako obserwator relacjonowanych przez siebie zdarzeń; nie czerpie korzyści materialnych ze swej podróży, nie solidaryzuje się z działalnością agentów, nieustannie przejawiając wobec niej dystans satyryczny, jego percepcja kolonizacji Afryki jest trafna. Niesłuszne jest zatem traktowanie Marlowa jako prostego żeglarza, niezdolnego do uchwycenia moralnej złożoności postrzeganych zjawisk, ocenianie jego reakcji na podręcznik marynarski Towsona (konotujący prosty, a zarazem głęboki system wartości marynarskich) jako naiwnie idealizującej, osądzenie wyznawanego przezeń etosu pracy jako niewystarczającego do rozwiązywania niezwykle trudnych i złożonych problemów moralno-filozoficznych, przed którymi staje, uznanie go za narratora niewiarygodnego („*unreliable*”). Owej linii interpretacyjnej przeczy tekst utworu: Marlow bowiem, od pierwszego kontaktu z rzeczywistością kolonialną Afryki i przez cały czas swej podróży, przejawia świadomość ohydnych i bezsensownych działań białych kolonizatorów, ich nieludzkiej eksploatacji tubylców, jawnie niemoralnego postępowania, prowadzącego do perwersyjnej realizacji ideologii „brzemienia białego człowieka”.

W tym kontekście — mimo wielu trafnych stwierdzeń, dotyczących np. paralelności postaci Marlowa i Kurtza (etyczny idealizm, przyjmowanie roli apostołów postępu i cnót kolonialnych, związek z sentymentalnymi kobietami pielęgnującymi wzniosłą wizję ich posłannictwa w Afryce), ekspedycji Marlowa w głąb Czarnego Łądu jako mającej symboliczny sens samopoznania (przeformułowanie teorii Guerarda o „podróży” niektórych bohaterów Conradowskich w głąb podświadomości), a jednocześnie ujawniającej potworną rzeczywistość kolonialną w Afryce — nieprzekonywająca jest przedstawiona przez Resslera interpretacja przemiany charakterologicznej Marlowa oraz roli, jaką odgrywa w niej Kurtz. Znow trudno zgodzić się z twierdzeniami skrajnie niepochebnymi dla Marlowa: iż pod wpływem konfrontacji z władcą stacji położonej w głębi Łądu przestaje on być oszustem sprzymierzonym z agentami, iż dopiero wskutek zidentyfikowania się z Kurtzem odradza się moralnie, zrywa korumpujący związek z agentami. Natomiast dokonana przez Resslera interpretacja uniwersalnych aspektów psychologiczno-etycznej ewolucji Marlowa jest przekonująca: wskutek kontaktu z Kurtzem istotnie przechodzi on regres psychiczny, zostaje zdominowany przez prymitywne i chaotyczne żywioły drzemiące w jego osobowości, co następnie powoduje

uzyskanie głębokiej samoświadomości moralnej, przepostaciowanie się z marynarza w opowiadacza, osiągnięcie znacznego stopnia „*integrity*”, poznanie nie tylko własnego „ja”, lecz także istotnych rysów człowieczeństwa.

Dokonana w rozdziale trzecim („*Lord Jim*”: *Romantic Retreat* — „*Lord Jim*”: *romantyczny odwrót*) charakterystyka Jima na tle innych postaci powieści prowadzi do zarysowania jego „*integrity*”. Autor słusznie uważa go za jednostkę złożoną, ambiwalentną (personifikującą zarówno uczciwość, sens ludzkiego wysiłku i wiarę w możliwość osiągnięcia szlachetnych celów, jak też nadmierny egoizm romantyczny), ukazuje jego śmierć jako noszącą znamiona zarówno triumfu, jak i klęski, podkreśla pozytywną ocenę Jima przez Marlowa (eksponującą szlachetne rysy charakteru i końcowe zwycięstwo), identyfikowanie się z nim głównego narratora i współczucie dla niego. Trafnie eksponuje też zasadnicze przyczyny niepowodzenia młodego marzyciela na „*Patnie*” (nadmiernie wybujała wyobraźnia, a przede wszystkim indywidualizm — niepodejmowanie prób zbiorowego przeciwstawienia się sytuacji krytycznej) oraz uznaje, że w postępowaniu Jima w Patusanie brak wzorcowej realizacji wartości reprezentowanej przez cywilizacji.

Interesująco przedstawiają się uwagi Resslera o tym, jak na charakterystykę Jima rzutuje konfrontacja z innymi postaciami tej powieści. Badacz słusznie stwierdza, iż korzystnej jego prezentacji służy zestawienie z Brierlym (który po śmierci traci swą chwalebą reputację), iż Chester stanowi groteskową parodię Jima jako władcy Patusanu, eksponując niedojrzałość jego romantycznych mrzonek. Szczególnie wiele miejsca poświęca Ressler ciekawemu porównaniu Jima ze Steinem i Brownem. Dwie pierwsze postacie łączy wyjątkowo bliskie duchowe pokrewieństwo: Stein rozumie Jima i przekazuje mu rady kierujące go w romantyczne ślady własnej przeszłości. Łowca motyli (który nie osiąga wysokiego stopnia „*integrity*” będąc pasywnym i nie doświadczając autoafirmacji) to wszakże postać zasadniczo odmienna od niefortunnego uciekiniera z „*Patny*”: postać nie obciążona piętnem winy, jej bohaterstwo nie jest motywowane pragnieniem chwały, a jej los dowodzi możliwości konsekwentnego i honorowego realizowania marzenia (mimo wygnania i osobistego nieszczęścia). Natomiast niezupełnie trafne wnioski wyciąga badacz z konfrontacji bohatera z niektórymi innymi postaciami powieści, prezentując jego fałszywy, zbyt niepoehlebny wizerunek: z malajskimi sternikami z „*Patny*”, ocenianymi pozytywnie za idealne wykonywanie obowiązków (odznaczeni są też oni tępą bezmyślnością), z francuskim porucznikiem, gloryfikowanym za sprostanie w pełni sytuacji krytycznej (przypadek Jima był bardziej złożony, niemożliwy do tak jednoznacznej kwalifikacji), a przede wszystkim z Brownem. Wyekspozowanie podobieństw pomiędzy Jimem i Brownem (wyrzutkami, przywódcami swych grup, romantycznymi wędrowcami dążącymi do zmaterializowania iluzji) sytuuje ich na tej samej płaszczyźnie i zadaje kłam przekonaniu Tuana o swej wyższości nad adwersarzem, który w istocie zmusza go do uznania ciemnej strony własnej osobowości. Zdaniem Resslera, postępek Jima wobec Browna skrywa pod pozorami rycerskości i szlachetności niezdolność stawienia czoła przybyszowi, podświadome identyfikowanie się z nim; uwolnienie zaś jest wyraźnie paralelne do skoku z „*Patny*”, stanowiąc klęskę, nieudaną realizację przywódczej roli, zdradę publicznego zaufania wskutek tchórzostwa wynikającego z nadmiernego indywidualizmu. Swoją uproszczony osąd, implikujący niesłuszną, przesadnie niepoehlebną ocenę postępowania Jima wobec Browna w Patusanie wzmacnia autor uznaniem przychyłnej prezentacji Jima przez Marlowa za nieadekwatną moralnie, tuszującą negatywne rysy bohatera.

Ressler przypisuje Jimowi istotne miejsce w rozwoju Conradowskiej koncepcji „*integrity*”. Słusznie stwierdza, iż pozbawiony jest on owej prawości i dojrzałości moralnej: nie widzi winy po swej stronie, lecz w zewnętrznych okolicznościach

ciach, jego egotyzm, romantyzm, uparte przywiązanie do iluzji i bezrefleksyjność uniemożliwiają mu głęboką i autentyczną introspekcję, osiągnięcie samopoznania i wysokiego stopnia świadomości etycznej, transformację charakterologiczną. Jim nie doświadcza zatem takiego jak Kurtz i Marlow w *Jądrze ciemności* wstrząsającego rozczarowania własnym „ja”, tak trafnego i dogłębnego uchwycenia związku własnego postępowania z wartościami etycznymi. W *Lordzie Jimie* więc, kształtując swego bohatera jako romantycznego idealistę, rezygnuje Conrad z poprowadzenia go ku głębokiemu samopoznaniu. Nie można wszakże zgodzić się z tezą Resslera, iż brak „*integrity*” przesądza o negatywnej ocenie artystycznej tej postaci i całej powieści: prowadzi do słyconego ujęcia i niedoskonałego rozwiązania problemów winy i ekspiacji, nieprzekonywającego połączenia afirmacyjnej wiary Jima w pielęgnowane przezeń iluzje z ich krytyką (zwłaszcza romantycznych implikacji jego śmierci). Przeciwności te nie stanowią świadectwa artystycznych braków, lecz złożoności, wieloznaczności i wieloaspektowości pierwszoplanowej postaci oraz uosobianej przezeń problematyki etycznej: właśnie ich najwłaściwszym ujęciem wydają się antynomie określające naturę Jima — jak przyznaje sam Ressler, najbardziej romantycznego z Conradowskich bohaterów.

Uwagi o tytułowych postaciach łączą w *Joseph Conrad: Consciousness and Integrity* interpretację *Lorda Jima* i *Nostromo* (przedstawioną w rozdziale czwartym: „*Nostromo: Versions of Failure* — „*Nostromo*”: *wersje klęski*). Autor omawianej książki uznaje Nostroma za ostatniego spośród Conradowskich romantycznych bohaterów, wieńczącego tę fazę twórczości pisarza. Capataz de Cargadores to postać nieco odmienna od młodego uciekiniera z „*Patny*”: przejawiająca umiejętności przywódcze, zdolność stawienia czoła trudnej sytuacji, lecz także rozwijająca niektóre jego cechy charakteru (próżność, żądze chwały i poklasku, dążenie do zrealizowania wybujałej, egotystycznej, heroicznej koncepcji własnej osobowości). Podobnie jak Jim, również Nostromo nie osiąga „*integrity*”: pielęgnowany przezeń wyidealizowany obraz własnej osobowości, uparte trzymanie się owej iluzji uniemożliwiają mu odkupienie popełnionych win, położenie kresu postępującej degeneracji moralnej i wyobcowaniu etycznemu. Typowe dla wywodu Resslera stawianie znaku równości pomiędzy realizacją bądź brakiem „*integrity*” a wartością utworu prowadzi w tym przypadku do stwierdzenia, iż finał *Nostromo* jest artystycznie nieudany, albowiem Conrad nie konstruuje wielkiej tragicznej wizji samotności, wyrzutów sumienia i samopoznania bohatera — owo oparcie wartościowania na jednym tylko kryterium prowadzi do błędnej całościowej oceny estetycznej dzieła.

Omówienie *Nostromo* ogniskuje Ressler także na charakterystyce innych pierwszoplanowych postaci zmierzających do zrealizowania rozmaitych form idealizmu politycznego i społecznego, usiłując udowodnić tezę, iż wszystkie one ponoszą klęskę, doświadczając poczucia winy, rozczarowania i zdrady. Charles Gould okazuje się typowym Conradowskim sentymentalistą, który stosuje nieetyczne środki dla osiągnięcia swych celów, ulega moralnej degradacji i samodestrukcji, służąc „*interesom materialnym*” nie urzeczywistnia zamierzonych ideałów politycznych, kreując własną formę niesprawiedliwości. Natomiast Martin Decoud jest pozbawionym powagi moralnej skrajnym indywidualistą, niezdolnym stawić czoła sytuacji krytycznej, będącym projekcją sceptycyzmu samego Conrada.

Jeśli Charles Gould, Nostromo i Decoud ponoszą klęski wynikające z egotyzmu i romantycznych iluzji uniemożliwiających uzyskanie głębokiej samoświadomości, to Monygham i Emilia Gould są bliscy osiągnięcia „*integrity*” dzięki pełnej poświęcenia działalności (oboje antycypują kreacje Razumowa i Natalii, stanowiących według Resslera najdoskonalsze w twórczości Conrada realizacje owych wartości). Droga życiowa Emilii wiedzie od młodzieńczego romantyzmu ku rozczarowaniu i poznaniu okrutnej prawdy o istocie „*interesów materialnych*”, wypeł-

niona jest ofiarną pracą dla innych, bohaterka nie uzyskuje też pełni dojrzałości moralnej nie będąc po tym wstrząsie w stanie zbudować z pełną wiarą nowego modelu swego życia. Natomiast Monygham wskutek swej tragicznej przeszłości doświadcza sceptycyzmu i samopoznania, jest trawiony wyrzutami sumienia, lecz ostatecznie służba Emilii przynosi odkupienie win i nadaje sens jego życiu — jest on jedyną z pierwszoplanowych postaci *Nostromo*, która nie ponosi klęski, odzyskując szacunek do samej siebie.

Esej Resslera o *Nostromo* jest mniej odkrywczy: wprawdzie przedstawiona w nim charakterystyka głównych bohaterów trafia zasadniczo do przekonania, to jednak obraca się ona w kręgu obiegowych truizmów interpretacyjnych, przeprowadzona jest jednostronnie, nie eksponuje wystarczająco ich niejednoznaczności i wieloaspektowości, wykazując niezadowalający związek z naczelną dla całej książki problematyką „*integrity*”.

W uwagach o *Tajemnym wspólniku* (zawartych w rozdziale piątym: „*The Secret Sharer*”: *Affirmation of Action* — „*Tajemny wspólnik*”: *afirmacja działania*) koncentruje się Ressler na zasadniczych dla tego opowiadania kwestiach: charakterystyce Leggatta i narratora-kapitana oraz relacji pomiędzy nimi. Przedstawia interpretację synkretyczną, łączącą wszystkie ważniejsze funkcjonujące w dotychczasowej krytyce sposoby widzenia Leggatta: uznaje go za konkretną postać, za symboliczny przejaw głębokich pokładów psychiki głównego bohatera („*murderca*” z „*Sephory*”, jakby „zaproaszony” do przyścia zrzuceniem drabiny poza burtę statku, wynurza się z głębi oceanu będącego tradycyjnie reprezentacją podświadomości), za uosobienie prymitywnej i irracjonalnej strony osobowości narratora-kapitana (za Guerardem, którego tezy Ressler wielokrotnie przywołuje w toku swego wywodu), a także za uosobienie ideału postępowania, który kapitan podziwia (jego opanowanie i zdolność do spontanicznego działania) i pragnie naśladować (za Curleyem — „*Legate of the Ideal*” (w zbiorze: *Conrad. A Collection of Critical Essays*)). Jednakże Ressler opiera się w większym stopniu na tezach Curleya niż Guerarda, eksponując pozytywny wpływ Leggatta na protagonistę, który przewycięża poczucie własnej zawodowej niepełnowartościowości, skutecznie przeprowadza statek przy Koh-ringu (choć pomaga mu w tym przypadek), ujawniając heroizm, opanowanie i zaangażowanie. Opowiadanie gloryfikuje cnoty dowódcze, przynoszące skuteczne działanie.

W kwestii relacji pomiędzy obiema pierwszoplanowymi postaciami *Tajemnego wspólnika* stawia Ressler kontrowersyjną tezę o realizowaniu się ich identyfikacji wyłącznie na płaszczyźnie psychologicznej, a nie moralnej. Tymczasem uważna lektura tego opowiadania przekonuje, iż narrator-kapitan podziela w bardzo znacznym stopniu ocenę postępku na „*Sephorze*” przedstawioną przez samego Leggatta, co ujawnia się chociażby w wyraźnym wyeksponowaniu okoliczności usprawiedliwiających i łagodzących winę. Autor *Joseph Conrad: Consciousness and Integrity* widzi postać Leggatta raczej w pozytywnym świetle, uznając wyższość jego indywidualnego osądu własnego wykroczenia i wymierzonej sobie kary nad sprawiedliwością podyktowaną przez prawo. Stwierdza też, iż ani kapitan, ani Leggatt nie są romantycznymi egotystami, a postępowanie ich motywowane jest pragnieniem realizowania wartości kodeksu etyki marynarskiej. Mimo niewątpliwych sympatii dla obu kluczowych postaci *Tajemnego wspólnika* Ressler ocenia je niepocholebnie z punktu widzenia „*integrity*”: Leggatt nie odczuwa wyrzutów sumienia spowodowanych swym postępkem, nie przeprowadza samokrytyki, obydwaj są niezdolni do osiągnięcia głębszej świadomości i autorefleksji, narrator-kapitan uzyskuje prawość i dojrzałość moralną w stopniu minimalnym dzięki poczuciu winy i profesjonalnej samorealizacji.

W rozdziale szóstym („*Under Western Eyes*”: *Integrity Achieved* — „*W oczach Zachodu*”: *osiągnięta prawość i dojrzałość moralna*), najdłuższym i kluczowym

dla całego studium, przeprowadza Ressler argumentację za swą naczelną tezą, iż utwór *W oczach Zachodu* — pozbawiony pierwiastków romantyzmu opartego na wierze w iluzje motywujące heroiczne działanie — stanowi szczytową realizację Conradowskiej „*integrity*”, albowiem problematyka zdrady, winy, kary, odkupienia, prawości i dojrzałości moralnej uzyskuje w tej powieści swój najpełniejszy i najbardziej doskonały wyraz. W przedstawionej obszernej jej interpretacji (która wszakże zbyt słabo wiąże się z centralną dla książki problematyką „*integrity*”) najistotniejsze wydają się następujące tezy autora: o niemożności utrzymania postawy politycznego indyferentyzmu w warunkach autokracji; o bankructwie romantyzmu w konfrontacji z despotyzmem — niemożliwości zrealizowania ideałów politycznych głównego bohatera w charakteryzującym się bezprawiem systemie autokratycznym carskiej Rosji; o wydaniu Haldina jako moralnym samobójstwie donosiciela, śmiertelnym ciosie autodestrukcji wymierzonym w jego człowieczeństwo; o samotności, próbie charakteru, cierpieniach, utraconej tożsamości, głębokim konflikcie osobistym, dramacie sumienia protagonisty; o usprawiedliwieniu zadenuncjowania Haldina przez Razumowa jego poglądami politycznymi przy oczywistej naganności tego czynu z etycznego punktu widzenia.

Te słuszne twierdzenia stanowią wszakże w znacznej mierze powtórzenie obiegowych sądów interpretacyjnych. Natomiast bardziej oryginalne są inne rozważania Resslera dotyczące omawianej powieści: o rzeźbie Spontiniego *Ucieczka młodości* jako metaforze łączącej sytuację obu młodych idealistów (fakt ich klęski wskazuje na Conradowską krytykę romantycznej strony natury ludzkiej); o groteskowym wydźwięku postaci Kostii oraz wysuniętej przezeń propozycji ucieczki; o relacji pomiędzy Razumowem a Mikulinem jako stanowiącej perwersyjne odwrócenie zależności pomiędzy Jimem a Marlowem czy narratorem-kapitanem a Leggattem; o ironicznym sportretowaniu sytuacji denuncjatora w Genewie (np. jego wyznania poczynionej Piotrowi Iwanowiczowi); o „patronacie” Rousseau nad introspekcją Razumowa, co przesądza o charakterze pisanego przezeń dziennika i nadaje całej powieści sens duchowej autobiografii samego Conrada; o wspomnieniach o Wiktorze Haldinie jako pośmiertnie kształtujących postawy Razumowa i Natalii oraz ich wzajemny stosunek (dziewczyna, uosabiająca najlepsze cechy swego brata, postrzegana przez Kiryła Sidorowicza jako jego żywa pozostałość, uznaje Razumowa za zastępcę Wiktora i przenosi nań swoje uczucia); o funkcji, jaką pełni głuchota protagonisty (uciszenie głosów oskarżających go, pogodzenie się z sumieniem, osiągnięcie wewnętrznego spokoju).

Razumow, personifikujący pełnię „*integrity*”, wydobywa się z otchłani moralnej spowodowanej przez zdradę, winę, wyrzuty sumienia; dzięki wyznaniu zrzuca z siebie duszne jarzmo fałszywego „ja”, uwalnia się od cierpień, kłamstw, piętna i uzyskuje swą autentyczną tożsamość. W finale powieści jego los okazuje się tragiczny, lecz jednocześnie pełen afirmacji, patriotyzmu, prawości i dojrzałości intelektualno-moralnej (stwierdzenie Resslera o małżeńskim związku Tekli z Razumowem jest ewidentnym błędem w odczytaniu powieści, nieuprawnionym dopełnieniem zawartej w niej nieokreślonej sytuacji). Równie wysoką „*integrity*” jak protagonista osiągają: Natalia, która dystansuje się ostatecznie od grupy Piotra Iwanowicza, przebacza Razumowowi jego występki i poświęca się pomocy nieszcześliwym i biednym, oraz jej brat Wiktor — nie mści się na Razumowie, nie wydaje go podczas przesłuchania, ujawniając głębokie człowieczeństwo, wysoką świadomość i dojrzałość moralną (postać ta zarysowuje się w powieści niejasno, w sposób nie stwarzający podstaw do wysnuwania tak daleko posuniętych wniosków). Dla udowodnienia swej naczelnej tezy Ressler argumentuje również za doskonalszą artystycznie realizacją „*integrity*” w powieści *W oczach Zachodu* niż w *Lordzie Jimie* (Jim popełnia w Patusanie drugi błąd z fatalnymi dla siebie konsekwencjami, Razumow zaś nie dokonuje zdrady po raz wtóry; jeśli Jima

poddanie się śmierci nosi znamiona autogloryfikacji i romantyzmu, to w przypadku Razumowa żadne rysy heroiczne nie zaciemniają moralnego sensu jego wyznania) i *Nostromo* (patriotyzm postaci tej powieści ma podłoże materialistyczne, natomiast w przypadku bohaterów *W oczach Zachodu* jest on całkowicie nie-egoistyczny; Emilia Gould poświęca się służbie dla innych z rezygnacją, Natalia zaś z pełnym zaangażowaniem).

W końcowej partii rozdziału Ressler przeprowadza interesującą i oryginalną paralełę interpretacyjną pomiędzy powieścią *W oczach Zachodu* a nowelą *Księżę Roman*, chcąc udowodnić tezę, iż tytułowy bohater noweli prezentuje równie wysoki stopień „*integrity*” co Razumow. Po tragedii osobistej książę Roman oddaje się całkowicie walce z wrogiem ojczyzny (nie licząc na żadne korzyści osobiste czy zaszczyty i honorowo odrzucając w niewoli możliwość łatwego uzyskania ułaskawienia), a następnie służbie rodakom. Losy Razumowa i Romana są zatem paralelne zarówno w warstwie fabularnej (okrucieństwo kary i kalectwo, powrót do ojczyzny i pomoc bliźnim), jak i przede wszystkim w aspekcie doznanej transformacji charakterologicznej prowadzącej od cierpienia poprzez pełną poświęcenia działalność do zdobycia najwyższego szacunku oraz prawości i dojrzałości moralnej. Wśród uwag Resslera o *Księżciu Romanie* pada m.in. stwierdzenie, iż bohater po swych tragicznych syberyjskich przeżyciach przeciwstawił się powstaniu zbrojnému Polaków przeciwko Rosji, co stanowić miało wyraz niechęci samego Conrada do rewolucji. Teza ta jest przykładem typowego dla wielu conradystów zachodnich błędu polegającego na utożsamieniu rewolucjonizmu (ruchu wymierzonego w istniejący i ustanowiony legalnie porządek społeczno-polityczny) z powstaniami zmierzającymi do odzyskania przez Polskę niepodległości.

W recenzowanej książce zamieszcza autor w charakterze dodatku krótki szkic o *Zwycięstwie* (*A Note on „Victory”: Disbelief and Depletion — Notatka o „Zwycięstwie”: niewiara i wyczerpanie*), omawiający tę powieść jako przejaw słabszej artystycznie twórczości Conrada, która nastąpiła po napisaniu *W oczach Zachodu* (wyjątkami są tu wspomniani wyżej *Księżę Roman* oraz *Smuga cienia*, rozwijająca problematykę zaprezentowaną w *Tajemnym wspólniku*). Autor uznaje Heysta za współczesnego antybohatera: pasywnego, odosobnionego, sceptycznego, niezdolnego do przekształcenia swej miłości w siłę sprawczą autotransformacji charakterologicznej, pozbawionego wiary, bezradnego, przejawiającego osłabione zdolności emocjonalne, stroniącego od kontaktów z ludźmi. Cechy te czynią go niezdolnym do moralnego dojrzewania, osiągnięcia pogłębionej świadomości. W swych krytycznych uwagach impresyjnych pod adresem *Zwycięstwa* eksponuje Ressler nieprzekonywające zarysowanie postaci Heysta oraz roli Podzwrotnikowej Spółki Węglowej w cywilizowaniu tego obszaru (jako niedoskonałe artystycznie echa Goulda i kopalni San Tomé z *Nostromo*), zredukowanie tragizmu *Zwycięstwa* do wersji melodramatycznej, przedstawienie miłości jako nie prowadzącej do afirmacji „ja” partnerów.

Omawiana publikacja stanowi kolejną pozycję eksponującą centralną rolę problematyki moralnej w twórczości Conrada, przynosi wartościową i stymulującą reinterpretację pięciu czołowych jego utworów, a zwłaszcza wiele ważkich stwierdzeń dotyczących charakterystyki kilku kluczowych Conradowskich bohaterów. Wywód cechuje intelektualne pogłębienie, mocne osadzenie w tekstach, bogata egzemplifikacja. Błyskotliwe interpretacje *Jądra ciemności*, *Lorda Jima*, *Nostromo*, *Tajemnego wspólnika*, *W oczach Zachodu* są interesujące same w sobie, a nie tylko jako ilustracje „*integrity*” postaci (z którą w ujęciu Resslera są może niekiedy zbyt słabo związane). Najbardziej oryginalne uwagi badacza dotyczą *Lorda Jima* i *W oczach Zachodu*; najbardziej kontrowersyjne zaś — *Jądra ciemności*. Oprócz walorów analitycznych *Joseph Conrad: Consciousness and Integrity* prezentuje całościową wizję twórczości pisarza, potwierdzającą w przyjętej przez



Resslera optyce niektóre inne sformułowane przez badaczy trafne syntetyczne jej ujęcia. Przeprowadzona argumentacja ożywia Mosera teorię „rozwoju i schyłku”, aczkolwiek w odniesieniu do innej problematyki, oraz wzmocnia tezę Watta, iż w światopoglądzie Conradowskich tekstów sceptycyzm, tragizm i pesymizm nie okazują się wszechogarniające i zwycięskie, albowiem przewyżnione zostają przez afirmację pewnych wartości (psychologiczne i moralne samopoznanie).

Czołowa dla książki Resslera koncepcja „*integrity*” jako kwalifikacji moralnej postaw i dokonań bohaterów sformułowana zostaje w sposób właściwy i przekonujący. Jednakże jej zastosowanie do interpretacji konkretnych utworów Conrada wzbudza zastrzeżenia: wbrew sugestiom Resslera „*integrity*” nie może być jedynym i najważniejszym kryterium oceny postaci, lecz tylko jednym z komponentów ich etycznej osobowości, zastosowanie go nie powinno prowadzić do upraszczającej i jednostronnej charakterystyki bohaterów (w istocie swiej znacznie bardziej złożonych pod względem psychologiczno-etycznym), niekiedy zaś do wręcz błędnych naświetleń ich postępowania (Marlow w *Jądrze ciemności*), a także do fałszywych ocen poszczególnych utworów, nie uwzględniających wielości aspektów składających się na całościową wartość dzieła, jego swoistą polifonię artystyczną. Dyskusyjna jest teza o powieści *W oczach Zachodu* jako najdoskonalszej Conradowskiej realizacji owego kryterium etycznego. Wydaje się, iż Razumowowi dorównują pod tym względem Marlow w *Jądrze ciemności*, kapitanowie w *Tajemnym wspólniku* i *Smudze cienia*, Peyrol w *Korsarzu*. Niezupełnie zatem trafna okazuje się ukształtowana przez koncepcję „*integrity*” paraboliczna wizja drogi artystycznej pisarza, z powieścią *W oczach Zachodu* jako jej punktem szczytowym.

Wiesław Krajka

KONOTACJA. Praca zbiorowa pod redakcją Jerzego Bartmińskiego.  
Recenzent: Ma<sup>r</sup>ia Renata Ma<sup>y</sup>enowa. Lublin 1988. Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej. Zakład Języka Polskiego, s. 202, 2 nlb.

Termin „konotacja”, często dziś stosowany w publikacjach zarówno teoretyczno-literackich, jak i językoznawczych, wymaga jeszcze uściśleń, uzgodnień i komentarzy.

Studia pomieszczone w tomie *Konotacja*, uwzględniające osiągnięcia współczesnej nauki, stanowią istotny wkład w dziedzinę metodologii literaturoznawstwa, które coraz intensywniej adaptuje do swoich potrzeb badawczych pojęcia z zakresu lingwistyki. Szczególnie owocne rezultaty dążenia do integracji nauk humanistycznych, do wzajemnego przepływu wiedzy i doświadczeń w ramach historii oraz teorii języka i literatury, obserwuje się w dziedzinie teorii komunikacji literackiej.

Czołową pozycję w tomie zajmuje klasyczna już dziś rozprawa Lidii Jordanskiej i Igora Mielczuka *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii*, która pojawia się tu w tłumaczeniu Wandy Fal. Uczeni ci formułują definicję pojęcia konotacji w ramach swoich studiów semantycznych i leksykograficznych, odchodząc od rozumienia tego terminu w sensie logiczno-filozoficznym. Proponując podejście lingwistyczne, kontynuują Apresjanowską myśl w tym przedmiocie, zawartą w *Semantyce leksykalnej*. Według Apresjana konotacja to zbiór cech znaczeniowych będących „odbiciem wyobrażeń kulturowych i tradycji związanych z danym wyrazem, panującej w danym społeczeństwie praktyki wyzyskiwania odpowiedniej rzeczy i wielu innych czynników pozajęzykowych”, przy czym cechy te, jak zaznacza autor, „nie wchodzą bezpośrednio do semantyki wyrazu” (cyt. na s. 11). Jordanskaja i Mielczuk charakteryzują konotację na przykładach dwóch